

Olsztyński teatr im. Jaracza w gościnie u koszalinian

Niedawno bawił w Koszalinie zespół olsztyńskiego Teatru im. Stefana Jaracza, wystawiając w sali Wojewódzkiego Domu Kultury komedię Carlo Goldoniego „Sprytna wdówka”.

Występy olsztyńskiego zespołu stanowią niewątpliwie ewenement w życiu kulturalnym Koszalina. Lekka, barwna, pełna nieodpartego czaru i finezji treść sztuki została umiejętnie podkreślona przez reżysera B. Kil-

fcia, jaką spotykaliśmy tu na każdym kroku. Żegnając Koszalin, pragniemy za pośrednictwem Waszego pisma raz jeszcze podziękować Dyrektorowi Teatru Bałtyckiego, panu Aleksandrowiczowi oraz Kierownikowi Wydziału Kultury PWRN, panu Zawadzkiemu za serdeczną opiekę. Jest to dla nas szczególnie cenne, gdyż praca terenowa aktorów nie zawsze jest doceniana. Dziękujemy również tutejszej placówce Polskie-



„Sprytna wdówka” pocz. I aktu. Od lewej: Stan. Brodacki, Ryszard Wilda, Bohdan Krzywicki, E. Golebiowski, Kaura: Wawrzyniak, Stefan Kąkol. Reż. Barbara Kilkowska

kowską. Dekoracje, projektowane przez D. Pogorzelską stanowią godną oprawę całości.

Wyrazy prawdziwego uznania należą się aktorom. Rozaura w wykonaniu Z. Streer to prawdziwa sprytna wdówka — wodzi za nos zapalczystych, skorych do bitki, wielbi-cieli. Sprytna wdówka, która w dodatku... ładnie śpiewa. Krużel-Wildowa w roli Eleonory gniewa się i kaprysi — robi to jednak w niezwykle uroczy sposób. N. Zawadzka jako Marionette — to uosobienie wdzięku i dobrej gry aktorskiej.

Spśród wykonawców ról męskich na pierwszym miejscu wymienić należy R. Szmara, który w roli signora Pantalone rozwija swój talent i doświadczenie. Dzielnie sekundują mu K. Wawrzyniak, B. Krzywicki, E. Golebiowski i R. Wilda jako wielbi-ciele Rozaury oraz S. Kąkol i St. Brodacki, kapitalni w piosenkach i rolach Arlekina i Tonina.

Zastanawiająca jest reakcja koszalińskiej publiczności podczas oglądania spektaklu. Mimo że każdorazowo sala WDK wypełniona jest do ostatniego miejsca, odczuwa się wyraźnie brak kontaktu widowni ze sceną. Na twarzach widzów maluje się zaskoczenie, oklaski są anemiczne i dopiero koniec drugiego aktu zawiązuje pierwszą nić porozumienia. Wydaje się, że — proszę wybaczyć — koszalińska publiczność nie posiada jeszcze wyrobionego smaku, nie jest dostatecznie przygotowana do odbioru dobrej sztuki teatralnej. Pionierska rola Teatru Bałtyckiego i konieczność częstej wymiany kulturalnej w tym zakresie rysuje się wyraźnie.

Po zakończeniu występów udało nam się uzyskać rozmowę z sympatycznym zespołem artystów olsztyńskich. Oto, co mówi na temat pobytu w Koszalinie senior Zespołu, pan Roman Szmara:

— „Jesteśmy doprawdy zaskoczeni niezwykłą serdecznością i gościnnego Radia za zainteresowanie naszym zespołem oraz OZ Kin za wyświetle-

nie dla Zespołu dwóch seansów filmowych. Jesteśmy zachwyceni rozmachem budownictwa w waszym mieście — to daje pewność, że w rozwijającym się życiu kulturalnym sztuka teatralna znajdzie również swe właściwe miejsce. Bardzo pragniemy dalszej współpracy naszych dwóch Teatrów”.

Ostatnie zdanie pana Romana Szmara podchwytyjemy najgoręcej, życząc Zespołowi dalszych sukcesów w pracy artystycznej i wyrażając o-bustronne pragnienie rozwinięcia dalszej współpracy Teatrów Olszty-na i Koszalina.

Gr. Fijałkowski